"Przygody Olivii i jej różowego kucyka Bajeczki"

Dawno, dawno temu w odległej krainie wśród zielonych łąk i barwnych lasów znajdowało się RANCZO FANTAZJA.

W tym uroczym miejscu mieszkała mała śliczna dziewczynka o imieniu Olivia, miała ona różowego kucyka z kolorową grzywą i przepięknie mieniącym się ogonem.
Ten śliczny mały kucyk nazywał się Bajeczka.
Olivia lubiła bardzo spędzać czas ze swoją przyjaciółką, dbała by konikowi niczego nie brakowało.

Kiedy rankiem słońce wschodziło Olivia pierwsze kroki kierowała ku stajni w której mieszkała Bajeczka. Konik jakby wiedział iż za chwilę jej mała opiekunka przyjdzie się przywitać i przyniesie jakiś smakołyk.

Wychyliła łepek z boksu spoglądając w stronę drzwi, jej uszy kierowały się ku przodowi i z zaciekawieniem czekały aż promienie wstającego słońca przemkną w uchylających się wrotach, gdzie ujrzy swoją małą panią.

Nie myliła się, w tej samej chwili usłyszała zbliżających się tupot małych stópek i przyjemnie brzmiący glos:

Dzień Dobry Bajeczko!

jak tam nocka? ,mam coś dla Ciebie-powiedziała Olivia, wsuwając rączkę do kieszeni.
Sięgnęła z niej mini marchewki to ulubiony smakołyk Bajeczki.
Kucyk przegryzając chrupiącą marchewkę śmiesznie ruszał przy tym łepkiem, wyglądało to tak jakby dziękował.
Olivia wierzyła, że tak właśnie jest w końcu kucyk i dziewczynka rozumiały się jak mało kto.
Kiedy dziewczynka wraz z kucykiem przywitały się i poprzytulały nadszedł czas na codzienne obowiązki.

Konik musi dostać śniadanie, tak jak ludzie ,zwierzęta potrzebują zacząć dzień od smacznego pożywnego posiłku.
W trakcie gdy Bajeczka zajadała się pysznym siankiem i świeżą paszą popijając to woda, Olivia sprzątała stajnie by jej przyjaciółka mogła czuć się bardzo dobrze w swoim domku.
Po wykonanej pracy i obfitym śniadanku nadszedł czas na relaks.

Wybiła godzina 10.00,Olivia już po posiłku i małym odpoczynku pobiegła sprawdzić czy jej różowa ulubienica jest gotowa do wyczyszczenia kopyt i osiodłania, gdyż dziś jest ten dzień.

Wbiegając do stajni usłyszała głośne rżenie Bajeczki....oznaczając to radość!
-tak, tak malutka już jestem...
wiem obiecałam Ci przejażdżkę, nie możesz się już pewnie doczekać?
szybciutko wyczyścimy kopytka, ubierzemy siodło i wyruszamy w drogę-powiedziała Olivia poklepując przy tym mądrą Bajeczkę.

Minęło pół godziny...
Gotowe ,możemy ruszać!
Konik słysząc te słowa zwinnym krokiem przekroczył boks stajni kierując się ku wyjściu.
- Prrry Kochana! nie tak prędko , zapomniałaś, że zabieramy ze sobą Dejzi ?!
Dejzi to suczka rasy Labrador mieszka wraz z dziewczynką na pięknym ranczu.
Bajeczka zrozumiała zatrzymując się i głośnym parskaniem przywołała do siebie sunię.
Teraz jesteśmy gotowe skomentowała słodko Olivia, dociskając nóżkami boczki konika, by dać jej sygnał do ruszania.
Przyjaciółki podążyły w stronę swojego ulubionego miejsca mijając łaciate krówki pasące się na
pobliskiej łące oraz owieczki ,które w swoim małym gronie rozglądały się z zaciekawieniem na wszystko co otaczało je wokoło.
Minęły łąki, lasy zbliżały się do mostku za którym znajdowało się to cudne miejsce.
Kucyk podskoczył z radości na widok znajomej okolicy.Olivia czując zachwyt Bajeczki krzyknęła:
GALOOP malutka GALOOP!
I już w ułamku sekundy znalazły się nad szumiącą rzeczką. Olivia zeskoczyła z konika i rozsiodłała swoją

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

małą rozkoszną końską istotę.
Proszę malutka to miejsce należy teraz do Ciebie ,tylko nie odchodź za daleko!
-Olivia powiedziała troskliwym głosem.
Sama rozłożyła kocyk i zaprosiła do swojego towarzystwa sunię.
Leżąc tak i patrząc w niebo, wsłuchując się w różne dźwięki i znane odgłosy, nagle rozróżniła nieznane jej rżenie.
To nie był głos Bajeczki?!
Poderwała się i szukając wzrokiem swojej ulubienicy ujrzała wynurzający się cień z zalesionej części odległego ranczo.
To coś rysami przypominało postać dużego konia.
To nie możliwe ?! z niedowierzaniem powiedziała Olivia.
W pobliżu nie znajdowały się żadne konie.
Pięknie umaszczony brązowy koń z pokuloną głową przyglądał się uważnie małej dziewczynce i jej małemu konikowi.
Bajeczka okazywała mocne zainteresowanie brązową pięknością, lecz Olivia nie mogła pozwolić na to by mały konik zbliżył się do dużego , nieznajomego , wystraszonego konia.
Łapiąc za uzdę kucyka i przywołując do nogi swojego wiernego psa , wolnym i spokojnym krokiem pomału podążała w stronę przerażonego konia.
Zatrzymała się w bezpiecznej odległości, dostrzegła iż to piękne zwierzę jest ranne. Duża rana na nodze konia musiała przysparzać mu sporo bólu.
Dziewczynka nie czekając ani chwili dłużej sięgając z kieszeni marchewkę, którą zawsze starała się mieć i wyciągając dłoń w jego stronę, próbowała zdobyć zaufanie przestraszonego i obolałego konia.

Wiedziała iż zwierzę w takim stanie może być niebezpieczne, jeden gwałtowny i niepewny ruch, a koń wpada w panikę mogąc wyrządzić krzywdę.
Musiały to być pewnie wykonywane ruchy, stoicki spokój ciepłe spojrzenie to one ukoiły lęk przerażonego konia.
Udało się!
Olivię rozpierał cichy zachwyt..
Koń kulejąc zbliżył się do dziewczynki , lekko dotykając chrapami dłoń próbował poderwać marchew, łapczywie chrupiąc, bacznie obserwował Bajeczkę i sunię, które stały z boku nie spuszczając w między czasie wzroku z dziewczynki.
Co tu zrobić Bajeczko?
przecież musimy mu pomóc, tylko jak? powiedziała Olivia spoglądając na swojego rezolutnego kucyka.
Nagle Bajeczka ze zrozumieniem ruszyła w stronę konia. Piękny brązowy koń przestał na chwilę gryźć marchew i spoglądając nieufnie cofnęła się doi tyłu, ale Bajeczka nie pozwoliła mu się wycofać zbyt daleko. Kiwając głową to w dół to w górę zachęcała go do bliższej znajomości.

Bajeczka to mądry kucyk, wiedziała co robi!
Olivia przyglądała się z niedowierzaniem. Już po chwili koń choć obolały i wystraszony podążał za nimi w stronę rancza. Tylko tam Olivia mu pomóc.
W drodze do domu dziewczynka spoglądała dyskretnie na swoją różową piękność, która mimo swoich małych gabarytów dumnie współtowarzyszyła u boku pięknie zbudowanego muskułami konia.
Pomyślała sobie...śliczna z nich para, mimo wielu różnic mogliby zostać przyjaciółmi.
I tak rozmyślając małymi kroczkami podążali w stronę domu.

Zapadał zmrok, robiło się coraz to chłodniej. W oddali widoczne były już światła z Rancza Fantazji, tam czekał na konie posiłek, pachnące sianko i ciepło...takie prawdziwe domowe ciepło.
Bajeczka wiedziała jak takie ciepło wygląda, ale czy Brązowa Piękność poczuje się tam dobrze, jak w domu?
Rozmyślenia Olivii nagle przerwała Bajeczka, która z wielką radością wręcz dzikim szaleństwem pobiegła w stronę stajni jakby chciała przedstawić i zaprosić nowo poznanego konia na swoje gospodarstwo.
Rżąc, prychając i machając przy tym głowa zachęcała na swój teren.
Brązowa Piękność zatrzymała się....
spoglądając na śmiesznie brykającego kuca.
Koń głośno zarżał i kulejąc podążył prosto choć bardzo nieśmiało do stajni.
Tak! wykrzyknęła Olivia ,biegnąc za końmi, a wraz z nią Dejzi, która swoim szczekaniem dopingowała całej reszcie.
Kiedy już wszyscy znaleźli się w stajni Bajeczka od razu zajęła swój boks. Czuła się w nim bardzo dobrze.

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Natomiast Brązowa Piękność stanęła z boku, skuliła uszy opuściła głowę, a w jej oczach znów pojawił się ten sam widok ,przerażenia i strachu.

Olivia podeszła do konia, delikatnie przeczesując palcami jego grzywę spojrzała mu w oczy i cichym głosem powiedziała:

- Nie martw się koniku dla Ciebie tez znajdziemy tutaj Twój własny kąt, będzie Ci tu dobrze, zobaczysz!

Przytuliła się do niego, utwierdzając tym samym zatroskanego konia, iż nie pozwoli by ktoś wyrządził mu jakąś krzywdę.

-Teraz opatrzymy ranę, a Ty przez ten czas zjesz sobie świeże sianko..

Konik spojrzał na dziewczynkę w jego oczach Olivia dostrzegła wdzięczność.

Tego wieczoru ,gdy koniki miały posłane słomą boksy, a w kątku pięknie pachnące sianko oraz świeżą wodę w stajni rozległ się głośny dźwięk to było rżenie koni, rżenie które mówiło DZIĘKUJE!!

Olivia podeszła do Bajeczki i przytulając ją do siebie szepnęła jej do ucha:

-Będziesz miała nowego przyjaciela ,będziemy miały nowego przyjaciela..

kucyk kiwając głową zgodził się z dziewczynką.

Olivia pocałowała Bajeczkę i nowego przyjaciela ,który został nazwany Posejdonem.

Teraz szczęśliwa i zmęczona wrażeniami przytulając do siebie swojego psa zasypia w kątku stajni.

KONIEC

Margo

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026